

## SZKOŁY CIESZYŃSKIE W XVII WIEKU

Gdy mowa o szkolnictwie cieszyńskim w XVII wieku, należy sobie uświadomić, że jego charakter i zadania są zupełnie różne od szkolnictwa dzisiejszego. Zadaniem dawniejszej szkoły było przysposobienie człowieka do subordynacji, kształtowanie psychiki ludzkiej według potrzeb porządku feudalnego, głównie jego największej organizacji — Kościoła. Kościół i szkoła kroczą nierozdzielnie do jednego celu; jednak szkoła nosi znamiona wtórne, ponieważ jest bezpośrednio zależna od Kościoła, naśladuje go, przygotowuje mu podstawę dla realizacji jego własnych celów. Tak więc pojmujemy, dlaczego Kościół popierał szkolnictwo, rozszerzał sieć szkół elementarnych, lub utrzymywał przy kościołach swych nauczycieli. A że nie płynęło to tylko z pragnienia szerzenia wykształcenia wśród szerokich mas ludowych, widzimy choćby z zakazu jakichkolwiek niekatolickich szkół i pokątnego, tajnego nauczania <sup>1)</sup>.

Szkolnictwo cieszyńskie ma już dawną tradycję. Już w drugiej połowie XVI wieku powstawały szkoły luterskie, popularyzujące ruch reformacyjny. Popierał je także cieszyński książę Waclaw, który wysoko cenił pracę wychowawców młodzieży i udzielił im wiele przywilejów (*scholaris libertas*) <sup>2)</sup>.

W roku 1565 kazał powołać „edukowanego młodzieńca“, aby prowadził szkolny chór młodzieży w kościele, a w szkole wychowanie. Ewangelicka szkoła miejska mogła się poszczycić dobrymi nauczycielami, takimi jak L. Blumius, Götzius i Pohledecky. Niemniej-

---

<sup>1)</sup> Z nakazu wrocławskiej kapituły musiał notariusz bielski skończyć w r. 1690 nauczanie po łacinie. Zob. Biermann G., *Geschichte des Herzogtums Teschen*, Cieszyn 1863, 286; Peter A., *Geschichte der Communal-Volksschule in Teschen*, (Notizen-Blatt L. 3, Brno 1881).

<sup>2)</sup> Tengler E., *Privilegia městečka Jablunkova*, Ostrava 1938, 5.

sze znaczenie miały szkoły łacińskie w Strumieniu, Skoczowie i Bielsku, gdzie działał rektor Cendnerus, a potem Jan Vulpius<sup>3)</sup>.

Nasza wiedza o dawniejszym szkolnictwie jest bardzo skąpa, gdyż szczegółowsze wiadomości nas nie doszły. Nie wolno jednak zapominać, że szkoły ewangelickie stały się mocnym fundamentem dla szkolnictwa przyszłego stulecia. Nie powinny nas zaskoczyć sporadyczne alarmy o marnym stanie szkół. Rozwój okolic podgórskich na sto lat ulegał zahamowaniu, upadała racjonalna gospodarka, która nie mogła się regularnie rozwijać. Polityczne wydarzenia w kraju i u sąsiadów, oraz żywiołowe klęski nie sprzyjały spokojnemu życiu podbeskidzkich mieszkańców. Powstanie czeskich stanów w latach 1618—20, napady lisowczyków i Jana Jerzego Hohenzollerna, duńskie panowanie w latach 1626—27, manipulacje pieniężne, klęska zarazy morowej, nieurodzaj i drożyzna<sup>4)</sup>, przemarznięte obozowiska i grabieże Szwedów i wojsk cesarskich — oto przyczyny, dla których kraj ten stał się nad wyraz biedny.

W drugiej połowie XVII wieku dochodzi do formalnej eksterminacji niekatolików ze wszystkich stanowisk, kościołów i szkół. Życie Śląska ogranicza się wówczas do własnego podwórka; rozpoczyna się bierny opór. Ale i wtedy to życie nie zazna spokoju. Najazd tatarski i wołoski na Morawy w r. 1663 wymaga przygotowań obronnych, budowy fortyfikacji, koncentracji krajowego potencjału i nowych obciążeń finansowych poddaństwa. Zaprowadzono podatki i monopole. Do Nysy i Opawy płynęła aprowizacja i pieniądze, aby zasilić cesarskie pułki przebywające na Morawach<sup>5)</sup>. Po tymczasowym zażegnaniu tatarsko-wołoskiego niebezpieczeństwa, rozpoczął się marsz turecki od południowego wschodu. W r. 1682 osiągnęły węgiersko-tureckie zastępy wojskowe Orawę i południową część Cieszyńskiego, gdzie spustoszyły Bielsko<sup>6)</sup>. W końcu w r. 1683 pojawiło się kilka oddziałów wojska polskiego ciągnącego pod Wiedeń. Między Bielskiem, Cieszynem a Pszczyną odbywał manewry ćwiczebne oddział księcia Hieronima Lubomirskiego<sup>7)</sup>. Pospolite rusze-

<sup>3)</sup> Bierman G., o. c. 285.

<sup>4)</sup> Findinský K., Dčjepis farniho kostela u sv. Jana Křtitele ve Frýdku, Frydek 1876. W roku 1624 zginęło we Frydku i okolicy ponad 1000 ludzi. W r. 1629 panowała niesłychana drożyzna. Ludzie — jak podają — jedli słomę.

<sup>5)</sup> Schönborn T., Schlesienkriegskosten in dem Türkenkriege von 1661—1664, (Ztschr. f. Gesch. Schles. XIV, 1878).

<sup>6)</sup> Zahradnik J., Zarys dziejów miasta Bielska, 1936.

<sup>7)</sup> Wypler J., Sobieszciana ze Śląska, (Roczniki Tow. Przyj. Nauk na Śląsku, nr 4), Katowice 1934.

nie śląskich stanów obsadziło Przełęcz Jabłonkowską. Przejścia bekskidzkie strzeżone były przez dziesięć chorągwi jazdy i dragoński pułk Łozińskiego<sup>8)</sup>. W sierpniu od Bielska przez Cieszyńskie prze-maszerowały w kierunku zachodnim oddziały Mikołaja Sieniawskiego, który połączywszy się z Łozińskim, zmierzał na spotkanie z Janem III Sobieskim<sup>9)</sup>. Krótkie zestawienie wydarzeń daje nam poznać, jak to się wszystko odbijało na życiu ludu cieszyńskiego i bez tego już uginającego się od przelicznych powinności.

Obfitych źródeł do dziejów szkolnictwa na Śląsku, a więc i w Cieszyńskim, dostarczają sprawozdania wizytatorów arcybiskupich z lat 1652, 1679, 1687—88. Znajdujemy w nich obiektywne oceny poszczególnych parafii. Prawie wszystkie monografie miast cieszyńskich i gmin opierają się na Jungnitzowskim wydaniu sprawozdań wizytacyjnych<sup>10)</sup>. Mało kto z badaczy uzupełnił te skąpe, ale jedyne opisy stanu ówczesnego szkolnictwa. Tu i tam zdarzy się próba ujęcia rozmieszczenia szkół i na tym omalże wyczerpuje się zasób wiadomości z tej dziedziny. U starszych autorów spotykamy się ze wzmiankami innego pochodzenia (np. u Heinricha, Biermanna i Petra)<sup>11)</sup>. Trochę ważnych danych o szkołach w Jabłonkowie i w Dolnych Błędowicach wnieśli Tengler i Sobek<sup>12)</sup>. Do popularyzacji sprawozdań przyczynili się Adamus i Popiołek<sup>13)</sup>.

Sieć szkół w Cieszyńskim w XVII wieku była stosunkowo gęsta. Prawie przy każdym kościele parafialnym istniała szkoła albo działał nauczyciel, występujący pod różnymi nazwami: rector, rector scholae, scholarcha, scholaris, ludirector... Szkoły parafialne spotykamy w miastach i po wsiach. Szkoły miejskie miały — pomimo

<sup>8)</sup> Piwarski K., Jan III Sobieski na Śląsku w r. 1683, (Roczniki TPN na Śl. nr 4), Katowice 1934.

<sup>9)</sup> Tamże.

<sup>10)</sup> Jungnitz J., Visitationsberichte des Diözese Breslau. Archidiakonat Oppeln, II, Wrocław 1904.

<sup>11)</sup> Heinrich A., Versuch über die Geschichte des Herzogtums Teschen, Cieszyn 1818; Biermann G., Geschichte des Herzogtums Teschen; tenże, Geschichte der evangelischen Kirche in Ost. Schlesien; Peter A., o. c.

<sup>12)</sup> Tengler E., o. c., 5—6; Sobek A., Obec a panství Šumbark ve Slezsku, 1925, 45—46.

<sup>13)</sup> Popiołek Fr., Dzieje Śląska austriackiego, Cieszyn 1913; tenże, Wędrynia, Katowice 1938; tenże, Bogumin, (Kalendarz Głosu Ludu 1949); tenże, Orłowa i Ostrawa Polska, Cieszyn 1915; tenże, Karwina I — Miasto (Frysztat), Kalendarz Głosu Ludu 1950; tenże, Jabłonków, tamże 1948; Adamus A., Přehled dějin Těšinska od r. 1711 až do doby Marie Terezie, 1925; tenże, Dějiny školy „U kostela“ v Německé Lutyni, 1927; tenże, Z dějin Karviné; tenże; Z dějin Orlové, 1926.

wszystkich trudności — zapewnioną frekwencję uczniów. Tak więc w r. 1688 szkoła cieszyńska liczyła 50 uczniów, jabłonkowska — 60, skoczowska — 20, frysztacka — 30, bielska — 50, bogumińska — 30<sup>14)</sup>. O szkole we Frydku wizytator nie wspomina. W roku 1679 była jeszcze czynna, a jej rektor pobierał należne wynagrodzenie. W czasie pożaru miasta (11. IV. 1688) najpewniej spłonęła<sup>15)</sup>. O jej odbudowie nie wiemy nic pewnego, ale na dzwonie odlanym w roku 1730 czytamy oprócz innych imion także: Math. Fr. Weisman, rector<sup>16)</sup>. Zapewne więc we wspomnianym roku prowadzono już w szkole frydeckiej naukę. Podobnie szkoła parafialna w Strumieniu (bo wizytator pisze tylko o nauczycielu) mogła się rozwijać wcale zadowolająco.

Ze szkół wiejskich największą liczbę uczniów wykazywała szkoła w Błędowicach — 9. Inne są o wiele uboższe pod tym względem: Cierlicko — 6, Śląska Ostrawa — 5, Szonów — 1, Wielkie Kuńcyce (koło Frysztatu) — 2.

Większość szkół nie ma uczniów (in schola nullam iuventutem habet ad instruendum). Nauczyciel troszczył się o kościelne obrzędy i święta, a uczył może i dorosłych. Puste były szkoły w Goleszowie, Górnej Lisztnej, Puncowie, Simoradzu, Strzycieżu, Wendryni, Bruzowicach, Dobrej, Niemieckiej Lutyni<sup>17)</sup>, Pruchnej, Rychwałdzie, Stonawie, Zebrzydowicach, Czechowicach, Grodźcu, Międzyrzeczu i Ochabach. W Orłowie, Karwinie i Rudzicy utrzymał się nauczyciel, ale budynku szkolnego nie było. W Jasienicy szkoła spłonęła, a do roku 1688 nikt jej nie odbudował<sup>18)</sup>.

Stan szkolnictwa w Cieszyńskim do roku 1688 ujął statystycznie Adamus: 39 nauczycieli działało w 32 szkołach o 37 klasach, z ogólną liczbą 263 uczniów<sup>19)</sup>. Te liczby należy w pewnej mierze sprostować, ponieważ Adamus wliczył w to i szkołę w Kamińnicy, gdzie w rzeczywistości żadnej szkoły nie było<sup>20)</sup>. Tę pomyłkę popępnia także i Popiołek<sup>21)</sup>. Zatem Cieszyńskie miało 31 szkół o 36 klasach. Pracowało tu 39 nauczycieli.

<sup>14)</sup> Visitationsberichte, str. 551—599; Popiołek Fr., Dzieje Śląska austriackiego, 308—12; Adamus A., Přehled dějin Těšínska, str. 4.

<sup>15)</sup> Findiňský K., o. c., str. 13.

<sup>16)</sup> Tamże, str. 17.

<sup>17)</sup> Dziś Dolna Lutynia.

<sup>18)</sup> Visitationsberichte, str. 558.

<sup>19)</sup> Adamus A., Přehled, str. 4.

<sup>20)</sup> Visitationsberichte, str. 553.

<sup>21)</sup> Popiołek Fr., Dzieje, str. 312.

Z wizytacji z roku 1688 nie należy wyciągać wniosku o stosunkach w szkolnictwie na przestrzeni całego stulecia. Wizytacje z roku 1652 i 1679 nie mówią nic o stanie młodzieży szkolnej. Nie jest wykluczone, że stagnacja szkół wiejskich, tak jak się przedstawia w r. 1688, była przejściowa. Jeśli jednak przyjrzymy się stosunkom ekonomicznym w kraju, musimy i tutaj być ostrożni w optymizmie.

W Cieszyńskim egzystowała tylko jedna wyższa szkoła, gimnazjum jezuickie w Cieszynie (od roku 1671)<sup>22)</sup>. Zgłaszali się do niego i kandydaci spoza Cieszyńskiego, na przykład z Żarów<sup>23)</sup>. Później znaczenie jej upadło, a studenci szli na studia do Opawy i Opolą. W przeciwieństwie do niej, szkoły elementarne były i w czasie największego natężenia kontrreformacji w ręku nauczycieli rodzimych. Wyjątek stanowiły jedynie niektóre szkoły miejskie, głównie bielska, służąca tamtejszym Niemcom.

W porównaniu z innymi ziemiami państwa czeskiego, zostało Cieszyńskie wolne od obcego elementu. Wkupiło się tu jedynie kilku z obcej szlachty, jak na przykład Mattencloit i inni<sup>24)</sup>. Dość za to żywa była fluktuacja małopolskich księży<sup>25)</sup>, którzy zajęli miejsce licznych pastorów niemieckich. Trochę Polaków dojrzało także do szkół cieszyńskich<sup>26)</sup>. Kraj pozostał w zupełności słowiański. Lud miał swoją szkołę, która chociaż była podporządkowana religii, pozostała mu aż do odkrycia węgla i do uprzemysłowienia Śląska Cieszyńskiego w XVIII i XIX wieku.

---

<sup>22)</sup> Tamże, str. 313.

<sup>23)</sup> Weltzel A., Geschichte der Stadt Sohrau, O. S. Zary 1888, 559. Na koszt miasta studiował humanistykę w Cieszynie i w Opawie Jakub Skubidło z Żarowa.

<sup>24)</sup> Adamus A., Z dějin Orlové, str. 103.

<sup>25)</sup> Szczotka St., Księża żywczacy na Śląsku, Żywiec 1938.

<sup>26)</sup> Visitationsberichte, str. 559. W Czechowicach działał od r. 1678 Matheus Skoczicki — natione Polonus; Sobek Ad., o. c. str. 45. W latach 1670—73 uczył w szkole w Dolnych Błędowicach St. Limanowski.